

OD DZIEWICZOŚCI DO SPRAWIEDLIWOŚCI, CZYLI CZEGO RUCH EKOLOGICZNY MOŻE SIĘ NAUCZYĆ Z LEKTURY POSTWZROSTU

Jakub Rok

—
Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych (EUROREG),
Uniwersytet Warszawski

W poszukiwaniu praktycznego wymiaru rozważań teoretycznych

Postwzrost (*degrowth*) rozumiem jako splatanie rozproszonych wątków w nową opowieść, która pozwoli zakwestionować status quo wyznaczone przez dogmaty wzrostu, produktywności czy efektywności. Taka opowieść może być wspólnym punktem odniesienia dla oddolnych ruchów społecznych, wspomóc uniwersalizację ich walk. Dlatego w tym tekście planuję łączyć perspektywę akademicką z aktywistyczną, szukać praktycznego wymiaru teoretycznych rozważań postwzrostowych, uprawiać *activist-led science* [Demaria et al. 210].

Moim celem jest spojrzenie na dorobek teoretyczny postwzrostu¹ z perspektywy oddolnego ruchu ekologicznego i próba zidentyfikowania koncepcji, które mogą ten ruch wzmocnić, dając mu lepszą wiedzę o samym sobie. Jest to poszukiwanie wiedzy skoncentrowane na *praxis*, wychodzące od tego, dlaczego chcemy wiedzieć to, co chcemy wiedzieć. Szukam inspiracji w postwzroście, bo to ten nurt kładzie nacisk na budowanie mostów między aktywizmem i nauką oraz stanowi kolektywną próbę sformułowania alternatywnej opowieści o przyszłości.

Tak sformułowany cel wymaga kilku wyjaśnień. Po pierwsze, piszę z pozycji zaangażowanego uczestnika Obozu dla Puszczy, części oddolnego ruchu

ekologicznego. Z punktu widzenia metodologii ten tekst jest rezultatem obserwacji uczestniczącej, a właściwie refleksji uczestnika (*observing participant*) oraz dyskusji z towarzyszami i towarzyszkami pandemicznej kwarantanny w Obozie. Motywacją jest „sprawa”, a rezultat akademicki – ten tekst – jest efektem ubocznym zaangażowania. Jednocześnie ma on mieć walor praktyczny, przyczyniając się do wzmocnienia samowiedzy ruchu ekologicznego w Polsce (dlatego będę się starał unikać hermetycznego języka akademii).

Niemniej uważam, że ten tekst wpisuje się w lukę w dotychczasowych rozważaniach akademickich. Po pierwsze, odwraca on typową perspektywę badawczą, zadając pytanie o to, jak istniejąca teoria może przydać się praktyce, zamiast starać się wtłoczyć badane praktyki w ramy istniejących teorii². Po drugie, polski ruch ekologiczny doświadcza w ostatnich latach ożywienia, które samo w sobie jest interesującym i nierozpoznanym zjawiskiem.

Ruch ekologiczny definiuję jako odłam ruchu społecznego, który stawia sobie za cel redefinicję relacji człowieka ze środowiskiem, domagając się poszanowania autonomii istot nie-ludzkich i siedlisk ich życia. Interesują mnie inicjatywy oddolne, czyli te pączkujące

1 Postwzrost może być postrzegany jako próba łączenia wielu nurtów ideowych, akademickich i aktywistycznych, stąd trudno dokładnie wytyczyć granice jego dorobku teoretycznego. Za punkt odniesienia przyjmuję zestaw tematów omówionych w [D'Alisa et al.].

2 Istnieją niezliczone teksty o „inicjatywie X jako przykładzie działania Y”, gdzie Y odpowiada modnej aktualnie koncepcji (np. gospodarka obiegu zamkniętego), a osoby zaangażowane w X ponoszą koszt wyekwipowania badacza i badaczek w wiedzę o swoich działaniach. Myślę, że doświadczenie to jest znane większości osób angażujących się w oddolne inicjatywy.

wokół wspólnych celów, oparte na współpracy równych i bezpośrednim zaangażowaniu w działanie, często polegające na nieposłuszeństwie ekologicznym [Czapliński et al. 16]. Mieszczą się tu między innymi inicjatywy anty-lowieckie, antywycinkowe czy klimatyczne. Odróżniam ruchy oddolne od zinstytucjonalizowanych organizacji, w których istnieje wyraźny podział na (często uszeregowaną hierarchicznie) grupę działaczy i działaczek wykonującą odpłatną pracę aktywistyczno-organizacyjną, oraz niezorganizowane grono odbiorców i odbiorczyń, którzy mogą udzielać wsparcia z zewnątrz, na przykład podpisując petycje³.

Symbolem ożywienia (oddolnego) ruchu ekologicznego w Polsce były protesty przeciwko wycince Puszczy Białowieskiej w 2017 roku [Szulecka et al. 18; Czapliński et al. 8] – angażujące setki osób, zorganizowane oddolnie, trwające kilka miesięcy, obejmujące szereg akcji bezpośrednich. Nieformalnym centrum protestów stał się Obóz dla Puszczy⁴, pokojowy, demokratyczny i niezależny ruch stawiający sobie za cel zatrzymanie dewastacji i objęcie całej Puszczy parkiem narodowym. Kanwą dla moich dalszych rozważań jest doświadczenie zaangażowania w Obozie dla Puszczy w okresie od maja 2017 roku do teraz. W tym samym czasie zaktywizowały się grupy blokujące polowania, w 2018 roku pojawiła się siostrzana dla Obozu Inicjatywa Dzikie Karpaty, wtedy też odbył się pierwszy Obóz dla Klimatu, w 2019 roku powstał Młodzieżowy Strajk Klimatyczny, odbyła się też pierwsza w Polsce blokada działania kopalni odkrywkowej. Oddolny ruch ekologiczny nabral impetu, choć pytanie o jego filozoficzny fundament czy o wspólną wizję przyszłości pozostaje otwarte (lub wręcz niewypowiedziane).

Sytuowanie ruchu ekologicznego

Oddolny ruch ekologiczny w Polsce jest częścią zjawiska o skali globalnej, nawet jeśli toczone walki mają charakter lokalny. W konwencjonalnym ujęciu wzrost świadomości ekologicznej i idące w ślad za nim upowszechnienie działań proekologicznych są wynikiem postmaterialistycznej transformacji w społeczeństwach Północy [Dunlap et al. 531]. Innymi słowy, ruchy

ekologiczne pojawiają się po zaspokojeniu podstawowych potrzeb bytowych, kiedy społeczeństwa szukają raczej sensu życia niż sposobu na przetrwanie. Teoria ta wpisuje się w paradygmat wzrostu, sugerując, że dalsze bogacenie się niemal automatycznie pociąga za sobą poprawę stanu środowiska. Nie tłumaczy jednak, dlaczego ruchy sprzeciwu wobec dewastacji środowiska są tak częste w społecznościach marginalizowanych⁵ i w krajach Globalnego Południa. Znacznie bardziej pomocna jest rozwijana na gruncie postwzrostu koncepcja trzech nurtów globalnego ruchu ekologicznego [Anguelovski et al. 173].

Kult dzikiej przyrody (lub konserwacjonizm): przyroda jako przestrzeń dziewicza, źródło inspiracji i zachwyty dla osób umiejących docenić jej estetyczną wartość, wymagająca ochrony przed ludzką ingerencją – stąd potrzeba tworzenia obszarów chronionych; nurt powstały w XIX wieku wśród klasy średniej i wyższej, reprezentowany między innymi przez WWF czy IUCN. Ostatnio szerokim echem odbił się apel biologa Edwarda O. Wilsona postulujący pozostawienie 50% powierzchni planety bez wpływu człowieka [4].

Ewangelia efektywności: przyroda jako źródło cennych i wyczerpywalnych zasobów, którymi należy inteligentnie zarządzać przy wykorzystaniu technologii gwarantujących jednocześnie dalszy rozwój gospodarczy i malejące oddziaływanie na środowisko (strategia *win-win*); nurt obecnie dominujący, reprezentowany między innymi przez koncepcję zielonego wzrostu lub zrównoważonego rozwoju, dobrym przykładem prac z tego zakresu są publikacje The Breakthrough Institute⁶.

Mantra sprawiedliwości ekologicznej: przyroda jako miejsce życia, dobro wspólne, źródło utrzymania, czyli komponent wrażliwego systemu społeczno-ekologicznego, który nie powinien być poddany logice eksploatacji; na ten nurt składają się setki rozsianych po świecie grup kontestujących nierówną dystrybucję kosztów i korzyści środowiskowych, związanych na przykład z lokalizacją trujących zakładów, wyciną

3 Mam świadomość, że ta granica bywa rozmyta, ale wydaje mi się, że to rozróżnienie jest istotne ze względu na zrozumienie obecnej dynamiki ruchu ekologicznego w Polsce.

4 www.facebook.com/dlapuszczy.

5 Przykładowo dlaczego największy w III RP uliczny protest „ekologiczny” (kilkanaście tysięcy osób) miał miejsce w Mielcu? Dlaczego najdłuższy protest okupacyjny (400 dni) odbył się w Żurawlowie na Zamojszczyźnie? W obu przypadkach siłą napędową protestu byli lokalni mieszkańcy i mieszkanki, wsparcie od grup aktywistycznych – istotne w przypadku Żurawlowa – pojawiło się dopiero po nagłośnieniu problemu.

6 Dostępne pod adresem: www.thebreakthrough.org/conservation.

lasów lub zaniedbaniem centrów miast po ucieczce bogatszych mieszkańców na „zielone” przedmieścia.

Podążając za celem budowania samowiedzy, warto spojrzeć na Obóz przez pryzmat powyższej typologii. Cele ruchu – dotyczące wstrzymania cięć i poszerzenia Parku Narodowego – sytuują Obóz w ramach kultu dzikiej przyrody, wpisując go w trwające od ponad stu lat starania podejmowane przez polskich przyrodników i kontynuowane przez ruch ekologiczny w ostatnim trzydziestolecu. To strategia budowana wokół przekonania o wyjątkowej wartości przyrodniczej Puszczy, płynącej z jej dziewiczości. W tej optyce centralne znaczenie zyskuje ekspercka wiedza pozwalająca zidentyfikować unikatowe walory ekosystemu odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ten, a nie inny las ma zasługiwać na wyłączenie z „normalnej” gospodarki. Uzasadnieniem zachwytu nad Puszczą są wykazy/obrazy rzadkich i chronionych gatunków, tak zwanych reliktywów puszczańskich, występujących tylko w lasach w niewielkim stopniu przekształconych przez człowieka. Podstawową przeszkodą jest zaś weto samorządów uniemożliwiające poszerzenie Parku. Jego źródłem ma być niska świadomość walorów Puszczy wśród lokalnych mieszkańców oraz manipulacje Lasów Państwowych dążących do zachowania korzystnego dla nich status quo. Ruch ekologiczny oparty na takich założeniach wykorzystuje dane i obrazy niszczonej dzikości, aby pobudzić społeczne sumienie i/lub wprowadzić prawne obostrzenia dla użytkowania lasu; wywiera także presję, by zniesiono prawo weta samorządów⁷. Rozmowa toczy się więc ponad głowami lokalnej społeczności, adresatami są przede wszystkim politycy szczebla centralnego, instytucje i część opinii publicznej. Mimo jasnego celu („cała Puszcza parkiem narodowym”) i długiej historii starań kult dzikiej przyrody pozostaje nieskuteczny.

Trudność dotarcia do decydentów z przekazem opartym na specjalistycznej wiedzy przyrodniczej i emocjach zachwytu nad dziką Puszczą skłoniła część ruchu do wykorzystania narzędzi nurtu ewangelii ekofektywności⁸. W ostatnich kilkunastu latach podjęto kilka prób

wyceny pozarynkowej wartości Puszczy, których celem było dostarczenie ekonomicznych argumentów na rzecz jej ochrony. Wnioski były ujęte w precyzyjnym języku liczb, na przykład: „korzyści rekreacyjne dostarczane społeczeństwu przez Puszczę Białowieską są 27-krotnie większe od korzyści ekonomicznych generowanych przez Nadleśnictwo Białowieża” [Giergiczny 117]. Argument interesu ekonomicznego lokalnej społeczności zostaje podważony wobec potencjału zwiększenia zysku dzięki odejściu od wyrębów. W przeciwieństwie do konserwacjonizmu wartość Puszczy jest wyrażana w „uniwersalnej” kategorii (pieniądzach), lecz źródło tych liczb ginie w gąszczu wiedzy eksperckiej. Oddolny ruch społeczny może takie dane przywołać, ale nie będzie wiarygodny w roli ich wytwórcy. Dodatkowo, byłoby to popychanie granic utowarowienia – czyli dokładnie to, czemu sprzeciwia się ruch sprawiedliwości ekologicznej i sam postwzrost. Perspektywa rynkowa nie skleja się także z typowym wachlarzem działań ruchu oddolnego; samo poświęcanie czasu na ratowanie lasu przed wycinką nie jest przecież ekonomicznie racjonalne...

Przeciw utowarowieniu

Pozostaje sprawdzenie, czy i jak działania Obozu można interpretować w kategoriach walki o sprawiedliwość ekologiczną. W tym ujęciu Puszcza staje się czymś/kimś bliskim, wspólnym dobrem, koniecznym dla przetrwania grupy angażującej się w jej ochronę. Sprawiedliwość ekologiczna jest przede wszystkim oporem wobec obejmowania kolejnych wspólnotowych sfer życia rynkową logiką eksploatacji, produktywizacji. Z perspektywy postwzrostu powiedzielibyśmy, że to sprzeciw wobec ekspansji granic utowarowienia (*commodity frontiers*) [Gómez-Baggethun 94]⁹. Puszcza zostaje utowarowiona w momencie, kiedy jej znaczenie rynkowe zaczyna dominować i wypierać inne rodzaje wartości; zmiana ulega charakter relacji człowieka z Puszczą – w miejsce wzajemności pojawia się transakcja; niepoliczalna obfitość przyrody staje się ograniczonym zbiorem zasobów o określonej wartości [Kallis 22]¹⁰. Puszcza jako dobro wspólne zostaje zawłaszczona przez

7 W 2012 r. do Sejmu wpłynęła obywatelska inicjatywa ustawodawcza pod hasłem „Oddajcie parki narodowi”, która zakładała zniesienie prawa weta samorządów. Mimo zebrania 250 tysięcy podpisów projekt nie trafił pod obrady.

8 Przykładem jest przygotowana przez grono ekonomistów – na zlecenie WWF Polska – publikacja pt. *Wartość ekonomiczna Puszczy Białowieskiej*.

9 W ujęciu etnografii wielogatunkowej można to z kolei opisać jako proces zwiększenia skali przedsięwzięcia, hamujący nieokielznaną różnorodność w imię produktywności [Tsing 64].

10 Materialnych jak drewno, ale także produktów turystycznych, niewymagających wycinania drzew, ale polegających na sprzedaży danego doświadczenia.

instytucje sprawujące nad nią kontrolę i czerpiące zyski z jej eksploatacji.

Opowiedzmy to jeszcze raz, teraz przez pryzmat (uproszczonej) historii Puszczy Białowieskiej. Wartość rynkowa Puszczy zaczyna dominować dopiero w czasie pierwszej wojny światowej. Traci ona wówczas status carskiego łowiska, na co dzień chronionego i użytkowanego jako wspólne źródło utrzymania przez nielicznych mieszkańców. Okupanci uruchamiają rabunkową eksploatację, budują infrastrukturę służącą zamianie Puszczy w fabrykę drewna, do obsługi której ściągają tysiące nowych osadników. Wraz z industrializacją przychodzi idea ochrony dziewiczego lasu; w duchu kultu dzikiej przyrody wycinek Puszczy zostaje zamieniony w rezerwat. Po zakończeniu wojny na miejsce okupantów przychodzą kolejne instytucje zarządzające fabryką drewna i utrzymujące w mocy mały rezerwat. Przez dekady ciężar napędzania systemu produkcji w fabryce-lesie spoczywa na barkach mieszkańców i mieszkank, utrwalając nowy model relacji człowieka z Puszczą. Z czasem coraz większą część produkcji przejmują maszyny, ale zmęczeni industrialną rzeczywistością ludzie przyjeżdżają do Puszczy, by zanurzyć się na chwilę w rezerwacie. Las-fabryka sąsiaduje więc z lasem turystycznym, tempo wgrzania się w tkankę Puszczy zwalnia, wzmagają się głosy domagające się poszerzenia obszaru ochrony. Rok 2017 jest odwróceniem tego trendu, zarządcy fabryki (Lasy Państwowe) starają się wycisnąć maksimum produktu¹¹, korzystając ze sprzyjającego klimatu politycznego i podpierając eksploatację argumentem aktywnej ochrony. Powstaje Obóz, wybucha konflikt, wycinka zostaje zawieszona, ale pytanie o przyszłość Puszczy pozostaje nierozstrzygnięte.

Po pierwsze, do Obozu weszły przede wszystkim osoby, które pojawiły się w Puszczy skądinąd, nie wyrosły tu, nie były zakorzenione w lokalnej społeczności. Przyjechały z pewną wizją tego, jak należy ten kawałek świata urządzić – powstrzymać wycinkę, wycofać harwestery, otworzyć las, poszerzyć Park. Najbardziej widzialną formą obecności protestujących były akcje bezpośrednie, polegające na przypinaniu się do ciężkiego sprzętu prowadzącego wycinkę. Zestawienie kruchego ciała aktywistów i aktywistek z potężną maszyną

podkreślało „niehumaniczny” charakter fabryki-lasu. Postawione cele i przyjęte sposoby działania stały w jaskrawej sprzeczności z lokalnym status quo, były także niezgodne z opinią większości mieszkańców regionu¹², z ich praktyką użytkowania lasu [Niedziałkowski et al. 319]. Działanie „wbrew interesowi i woli lokalnych mieszkańców” było często podnoszonym (także przez władzę) argumentem krytycznym wobec Obozu, sugestią uzurpacji. Po drugie, dla osób skupionych w Obozie Puszcza nie była źródłem utrzymania – w przeciwieństwie do (niewielkiej) grupy mieszkańców faktycznie zarabiających w lesie / z lasu. Czy wobec takich argumentów można dalej się upierać, że ruch w obronie Puszczy może mieć coś wspólnego ze sprawiedliwością ekologiczną? Twierdzą, że tak.

„Typowe” modele działania na rzecz sprawiedliwości ekologicznej to: (1) rdzenna społeczność sprzeciwia się wielkiej inwestycji grożącej zniszczeniem środowiska jej życia lub (2) wspólnoty zawiązywane w marginalizowanych dzielnicach miast domagają się sprawiedliwego dostępu do podstawowych dóbr, na przykład zdrowej żywności, sprawnego transportu, infrastruktury chroniącej przed skutkami katastrofy klimatycznej [Anguelovski et al. 171]. Wspólnym mianownikiem jest walka o prawo do (swojego, bezpiecznego) miejsca, przeciwstawiająca się zawłaszczającym praktykom rynków i państw. Kategoria miejsca łączy w sobie elementy przyrodnicze (las, park, czysta woda), społeczne (grupa i jej relacje) oraz kulturowe (tożsamość, związek z ziemią). Walka o prawa człowieka jest walką o ochronę przyrody.

Gdzie szukać pomostów między sprawiedliwością ekologiczną i Obozem? Po pierwsze, już na etapie formułowania celów – obok wstrzymania wycinki i wycofania harwesterów – Obóz domagał się cofnięcia zakazów wstępu do lasu. Często podnoszone było hasło „Mamy prawo do lasu”, podkreślające, że las jest dobrem wspólnym, należącym do ludzi i nie-ludzi¹³. Uznanie, że człowiek jest częścią Puszczy, osłabia podstawowy argument konserwacjonizmu wskazujący brak ingerencji ludzkiej jako uzasadnienie ochrony. Jednocześnie pozwala przelać model prowadzenia rozmowy o przyszłości Puszczy

11 Przeciwdziałając zmarowaniu surowca „wydzielającego się” za sprawą gradacji kornika drukarza, napędzanej z kolei przez suszę – nową rzeczywistość klimatyczną.

12 Bardziej istotne jest jednak, że te same postulaty wspierała część mieszkańców i mieszkank skupionych w grupie „Lokalsi przeciwko wycince”.

13 Można się zastanawiać, na ile to hasło koresponduje z projektem kolektywu ludzi i nie-ludzi przedstawionym przez Latoura [65-104].

ponad głowami lokalnej społeczności, uznaje bowiem jej obecność (i prawo głosu) oraz różnorodność praktyk korzystania z lasu¹⁴. Wychodząc poza ekspercką narrację przyrodniczą, daje szansę na stworzenie warunków do rozmowy, w której twarzą w twarz (na równych prawach?) spotyka się ekolog z Obozu z mieszkanką puszczańskiej wsi. Po drugie, Obóz aktywnie zajął się tworzeniem płaszczyzny takiego spotkania. Wycofanie harwesterów i wstrzymanie wycinek zakończyło etap akcji bezpośrednich, ale nie przerwało fizycznej obecności Obozu w Puszczy. Rozpoczął się etap wrastania, tworzenia poziomych relacji, poszukiwania wspólnych mianowników. Jednym z obszarów współpracy okazały się walki toczone przez społeczności lokalne w duchu sprawiedliwości ekologicznej. Zakład pirolizy opon w Dubiczach Osocznych, fabryka pelletu na Żubrowych Łąkach, wysypisko w Olchówce, nasączalnia podkładów kolejowych, trujące wyziewy z hajnowskiego Gryfskandu, plany budowy kopalni torfu w gminie Czyże – powstające w takich sytuacjach sojusze przenoszą aktywistów z kategorii ciała obcego, choć na chwilę, do roli „naszych” ekologów.

Pozostaje pytanie o kategorię „źródła utrzymania”. Badania dotyczące korzystania z Puszczy przez lokalną społeczność wskazują, że niecała połowa odwiedza ją przynajmniej kilka razy w miesiącu, najczęstszym powodem jest zbiór grzybów, jagód czy drewna (45%), zaraz potem rekreacja, tylko w 11% przypadków praca [Niedziałkowski et al. 318]. W ujęciu konwencjonalnej ekonomii Puszcza jest źródłem utrzymania dla niewielu: jako las-fabryka, zarządzany przez państwowego molocha i wymagający pewnego wkładu pracy fizycznej, oraz jako las turystyczny, którego obsługa wymaga agroturystyk, barów i biur wycieczkowych. Jeśli postrzegać źródło utrzymania jako relację zależności, to można postawić pytanie o to, czy sprawiedliwe jest utrzymywanie rozpedzonej fabryki-lasu, która jednocześnie rozrywa inne rodzaje egzystencjalnego związku z lasem. Puszcza niecięta, nieutowarowiona to źródło ciszy, doświadczania dzikości, psychicznej regeneracji, to też polisa na czas katastrofy klimatycznej, wreszcie – to schronienie nie-ludzi, coraz skuteczniej wypieranych

z naszego świata. Angielskie *livelihood* pochodzi od „środków umożliwiających pozostanie przy życiu”. Te środki zmieniają się wraz z pogłębianiem kryzysu ekologicznego planety, ich rozpoznanie w lokalnych kontekstach wymaga rozmowy, negocjacji.

Wartości i emocje

Przemysław Czapliński, Joanna B. Bednarek i Dawid Gostyński piszą, iż „protesty ujawniły, że chodzi o »więcej niż las«. Każdy z dotychczasowych sporów ogniskował przecież kluczowe problemy polskiego współżycia, czyli relacji łączących ludzi z naturą, ludzi z ludźmi, społeczeństwa z władzą [...]” [11]. Bunt w Puszczy zmusił uczestniczki i obserwatorów do przemyślenia, czym jest natura i co nas z nią łączy – czyli do spojrzenia na sferę wartości, ontologii, emocji.

Logika utowarowienia jest zbudowana na dualistycznym postrzeganiu rzeczywistości – po jednej stronie jest człowiek, po drugiej przyroda. Puszcza jest magazynem drewna, który czeka na otwarcie, potrzeba tylko odpowiedniej technologii i nakładu pracy. Kult dzikiej przyrody, który zrodził się z trwogi wywołanej sprawczością uprzemysłowionej cywilizacji, odwrócił tę relację. Puszcza jest wspaniała o tyle, o ile człowiek w nią nie ingeruje. To wciąż stary, dualistyczny model, tylko postawiony na głowie. Człowiek zostaje strącony z piedestału, ludzka sprawczość okazuje się zbrodnicza, bowiem efekty naszej (ich¹⁵) ingerencji ściągnęły nam na głowę katastrofę, „zemstę natury”. Moore [5] wskazuje, że wyjścia z tej pułapki można szukać w przeniesieniu uwagi z wyizolowanych „natury” i „człowieka” na ich relacje. Dostrzeżenie gęstej sieci powiązań między ludźmi i innymi bytami¹⁶ wymaga redefinicji pojmowania natury, wykroczenia poza opozycję wartości instrumentalnej lub samoistnej. Puszcza to nie (tylko) magazyn drewna lub dostarczyciel usług ekosystemowych, to nie jest też (tylko) dziki las, trwający sam dla siebie, poza ludzkim zasięgiem. Dla mnie, i myślę, że dla wielu moich towarzyszy i towarzyszek w ruchu

14 W przygotowywanym przy udziale Obozu projekcie poszerzenia Parku Narodowego na obszar całej Puszczy dopuszczono możliwość chodzenia poza drogami, zbioru jagód i grzybów na obszarze ponad 90% lasu – większym niż obecnie [Wesolowski et al. 14].

15 To specyfika odwróconego dualizmu, że w pozycji winnego ustawia się abstrakcyjna ludzkość, skrywając faktyczne nierówności i sprzyjając wykształceniu elitarnego przekonania o „nieekologicznym motłochu” odpowiadającym za kontynuację dewastacji przyrody.

16 Ciekawie opisuje to Tsing [29] na przykładzie globalnego handlu grzybami matsutake.

ekologicznym, Puszcza ma wartość relacyjną¹⁷. Materializuje się w bezpośrednim kontakcie z Puszcza, jest oparta na wzajemności – ochrona przed eksploatacją w zamian za dopuszczenie do leśnej skarbnicy doświadczeń. Zamknięcie Puszczy przed człowiekiem byłoby katastrofą, tak jak katastrofalne są plany wznowienia jej wycinki.

Wracam do postawionego na wstępie pytania – czy dorobek teoretyczny postwzrostu może wzmocnić oddolny ruch ekologiczny w Polsce? W powyższym tekście przyglądam się Obozowi dla Puszczy z perspektywy podstawowej typologii ruchów ekologicznych, rysując możliwe ścieżki i filozofie działania. Interesuje mnie przede wszystkim wyjście z klinczu, w jakim znalazły się ruchy odwołujące się do kultu dzikiej przyrody, bez popadania w patologię urynkowania, jaką pociąga za sobą ewangelia ekoefektywności. Podążając za postwzrostowym wezwaniem do wymyślania alternatywnych przyszłości, poszukuję ram dla opowieści, która pozwoli włączyć wypływające z emocji działanie ekologiczne w szerszy projekt odejścia od paradygmatu wzrostu. Dominujący język opisu wartości przyrody (i motywacji do stawania w jej obronie) więzi nas w pułapce przeciwstawiania natury człowiekowi; zwycięstwo jednej strony jest porażką drugiej. Próby wyjścia poza ten dylemat ścieżką „ekoefektywności” wzmacniają logikę utowarowienia, odwołując się do rynkowej racjonalności. Podobnie jak badacze i badaczki z nurtu postwzrostu, uważam, że należy sięgać do poziomu wartości i torować codziennymi praktykami drogę dla zastąpienia karzejańskiego dualizmu perspektywą/wartością relacyjną. Jak budować, odkrywać, dowartościowywać relacje międzygatunkowe i międzyludzkie, żeby skuteczniej przeciwstawić się eksploatacji? To pytanie do oddolnych ruchów ekologicznych.

↓ lista prac cytowanych

Angelovski, Isabelle, and Joan Martínez Alier. “The Environmentalism of the Poor Revisited: Territory and Place in Disconnected Glocal Struggles”. *Ecological Economics*, no. 102, 2014, pp. 167-176.

Chan, Kai M.A., et al. “Opinion: Why Protect Nature? Rethinking Values and the Environment”. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, no. 113, 2016, pp. 1462-1465.

Czapliński, Przemysław, et al., editors. *O jeden las za daleko: Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*. Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2019.

D’Alisa, Giacomo, et al., editors. *Degrowth: a Vocabulary for a New Era*. Routledge, 2015.

Demaria, Federico, et al. “What is Degrowth? From an Activist Slogan to a Social Movement”. *Environmental Values*, no. 22, 2013, pp. 191-215.

Dunlap, Riley E., and Richard York. “The Globalization of Environmental Concern and the Limits of the Postmaterialist Values Explanation: Evidence from Four Multinational Surveys”. *The Sociological Quarterly*, no. 49, 2008, pp. 529-563.

Giergiczny, Marek. “Rekreacyjna wartość Białowieckiego Parku Narodowego”. *Ekonomia i Środowisko*, no. 2, 2009, pp. 117-127.

Gómez-Baggethun, Erik. “Commodification”. *Degrowth: a Vocabulary for a New Era*, edited by Giacomo D’Alisa et al., Routledge, 2015, pp. 67-70.

Kallis, Giorgos. *Limits: Why Malthus was Wrong and Why Environmentalists Should Care*. Stanford University Press, 2019.

Latour, Bruno. *Polityka natury: nauki wkraczają do demokracji*. Translated by Agata Czarnacka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2009.

17 Więcej o wartościach relacyjnych piszą m.in. Chan et al. [1462].

Moore, Jason W. *Capitalism in the Web of Life: Ecology and the Accumulation of Capital*. Verso, 2015.

Niedziałkowski, Krzysztof, et al. "Why is it Difficult to Enlarge a Protected Area? Ecosystem Services Perspective on the Conflict around the Extension of the Białowieża National Park in Poland". *Land Use Policy*, no. 38, 2014, pp. 314-329.

Szulecka, Julia, and Kacper Szulecki. "Polish Environmental Movement 1980–2017: (De) Legitimation, Politics & Ecological Crises". *ESPRi Working Paper*, no. 6, 2017, pp. 1-32.

Tsing, Anna L. *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*. Princeton University Press, 2015.

Wesołowski, Tomasz, et al. "Park Narodowy Puszczy Białowieskiej – ochrona przyrody i rozwój lokalnych społeczności". *Forest Biology*, no. 2, 2018, pp. 1-28.

Wilson, Edward O. *Half-Earth: Our Planet's Fight for Life*. W.W. Norton & Company, 2016.

↓ abstract

FROM WILDNESS TO JUSTICE, OR WHAT THE ENVIRONMENTAL MOVEMENT CAN LEARN FROM A POST-GROWTH READING

Jakub Rok

The goal of this article is to explore how the de-growth perspective can be used to strengthen the grassroots ecological movements in Poland. The Camp for the Forest, initiated in 2017, is a symbolic beginning of a new socio-ecological wave; here, I offer it a theoretical mirror aimed at developing self-knowledge and discovering the philosophical foundations of everyday actions. Recurring ineffectiveness of the conservationist approach increases the risk of commodifying nature. An alternative

path is through environmental justice - the question arises, however, whether it can be taken outside of the local community. I am looking for an answer in redefining the category of livelihood and going beyond the human/nature dualism toward a relational value of nature.

KEYWORDS: environmentalism, environmental justice, commodification, Białowieża Primeval Forest, degrowth